

RE-7.10/ M P

259
18.3.1981 r.

R A D I O- E C H O, 7.10

=====

- wydanie poranne -

1. Strajk okupacyjny rolników - relacja J ~~AK~~ AK
2. Prokurator w Fabryce Domów ✓ - koresp. W Rz
3. Potrzeby leczenia psychiatrycznego - tekst E G
4. Rekreacja inaczej - felieton M P
5. Przegląd prasy - tekst

Realizator:

MP/RE-7¹⁰

18.III.81r.

AK/ W trwającym od poniedziałku strajku okupacyjnym budynku Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Bydgoszczydeszło wczoraz do zawarcia porozumienia między Prezydiami Rad Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych. W wyniku wielogodzinnych rozmów około godz.18-tej przedstawiciele chłopskich organizacji podpisali uchwałę postulującą:

1. powołanie biegłych z zakresu prawa rolnego w celu opracowania projektów nowych statutów kółek rolniczych, rozgraniczających sprawy usługowo-gospodarcze od społeczno-zawodowych.
2. Przeprowadzenie demokratycznych wyborów w kółkach rolniczych na wszystkich szczeblach.
3. spowodowanie przyjazdu komisji rządowej i komisji CZKR do okupowanego gmachu ZSL w Bydgoszczy w celu podjęcia rozmów z Ogólnopolskim Komitetem Strajkowym w Bydgoszczy oraz prezydiami rad WZKR i WZKIOR.

To wspólne wynegocjowane bez udziału i ingerencji jakichkolwiek władz stanowisko chłopskich organizacji zostało następnie zaprezentowane vicewojewodzie bydgoskiemu Romanowi Bąkowi. W imieniu władz wojewódzkich zaoferował on w miarę potrzeb wszelką niezbędną pomoc techniczną w realizacji dwóch pierwszych punktów porozumienia oraz portraktował ze strajkującymi do około godz.22-giej

W sprawie przyjazdu komisji rządowej i CKK Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Komitet Strajkowy, który po przybyciu rolników z kilku innych województw przekształcił się w Ogólnopolski Komitet Strajkowy postanowił kontynuować okupację budynku WK ZSL do czasu przybycia komisji rządowej i CZKR na rozmowy do Bydgoszczy. Dziś na prawdopodobnie nadal będą trwały negocjacje w tej sprawie.

RE-7.10/ M P

265
18.3.1981 r.

L L/

Aktywnie działają poszczególne zespoły bydgoskiego forum przedjazdowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dziś o godz. 16-tej w klubie Bydgoskich ^{Zuhtadcu} Teleelektronicznych "Telkom-Telfy" przy ul. Grudziądzkiej - inż. Rajmund Wierzchowski ~~przewodzi~~ ^{przewodzić będzie} obrady zespołu do spraw reformy gospodarczej. Tematem będzie problem szybkiej reformy polityki cen. Godzinę później tj. o 17-tej w klubie techniki i racjonalizacji przy ul. Techników 2 na osiedlu Kapuściska na temat "Sposobu wyboru władz partyjnych" dyskutować będą uczestnicy plenarnego posiedzenia zespołu zajmującego się zagadnieniami wewnątrzpartyjnymi.

18 marca 1981r.

E G /

267

Rozwiązanie problemów toruńskiej służby zdrowia - stało się tematem szeregu dyskusji w regionie toruńskim. Toruńskie uznane bowiem zostało przez Ministerstwo Zdrowia za teren deficytowy. Składa się na to wiele czynników, dlatego też kłopoty ^{te} ~~jak~~ ~~możliwości zmian na to wskazują~~ - nie szybko się skończą. Na razie przedstawia się szereg propozycji rozwiązania katastrofalnego stanu chociażby tylko leczenia psychiatrycznego na terenie miasta Torunia, jak i województwa. Aktualnie toruńska służba zdrowia dysponuje jedynie 60-ma łózkami leczenia stacjonarnego, przy czym potrzeby, według oceny Instytutu Psycho-Neurologicznego, ocenia się na 700 łózek. Konieczne jest także zorganizowanie oddziału hospitalizacji domowej oraz uruchomienie 30-łóżkowego oddziału dziennego i nocnego dla alkoholików. Proponuje się więc m.in. adaptację pomieszczeń parterowych budynku szpitalnego przy ul. Mickiewicza oraz adaptację budynków Ośrodka Doskonalenia Kadr Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu na ośrodek terapii nęrwic. Jest to konieczne, ponieważ tragedia w Górnej Grupie wyłączyła ze Szpitala Psychiatrycznego w Świeciu do chwili obecnej ponad 600 łózek. A potrzeby ciągle wzrastają, ponieważ

z roku na rok rejestruje się coraz większą liczbę zapadłości na choroby psychiczne i nerwice, a chorych woj. toruńskiego hospitalizuje się obecnie na oddziałach nerwic w Bydgoszczy, Gdańsku i Warszawie, co jest uciążliwe dla pacjentów i ich rodzin. ~~Placówka ta umożliwiłaby przeprowadzenie skutecznej metody leczenia zaburzeń, jaką jest psychoterapia. Byłby to bowiem ośrodek oparty na zasadach społeczności terapeutycznej i psychoterapii grupowej, gdyż odpowiedni metody grupowe umożliwiają przyspieszenie i zintensyfikowanie procesu ~~XXXXXXXX~~ psychoterapeutycznego oraz pozwalają ją na wykorzystanie do celów psycho- i socjoterapeutycznych kompleksowych oddziaływań grupowych.~~ Ponadto zaproponowano przeznaczenie budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy ul. Krasieńskiego w Toruniu dla potrzeb pełnoprofilowego Wojewódzkiego Szpitala Psychiatrycznego. Tu jednak zachodzi obawa o wysokie koszty adaptacyjne. Również mówi się o przystosowaniu budynku użytkowanego obecnie przez Komendę Wojewódzką MO w Toruniu na potrzeby psychiatryczne, w tym i oddziału leczenia odwykowego, obejmującego opiekę chorych leczonych z terenu woj. toruńskiego. Oprócz bazy - problemem nurtującym toruńską służbę zdrowia są potrzeby kadrowe personelu z wyższym wykształceniem. Aktualnie w lecznictwie stacjonarnym zatrudnionych jest pięciu psychiatrów i jeden psycholog,

a odpowiednio potrzeby kształtują się: 11-tu psychiatrów i siedmiu psychologów.

Podsumowując można mieć jedynie nadzieję, że propozycje te zostaną rozpatrzone, a władze administracyjne miasta Torunia i woj. toruńskiego udziela istotnej pomocy tak, by na terenie Pomorza nie miała zastosowania sentencja Seneki: "Trudno wyzdrowieć tam, gdzie medycyna jest szpetna".

jest - godzi.

RE-7.10/ M P

18.3.1981 r.

M P/

Do bydgoskiej hali Astroii przyszedłem zafrapowany ~~NAKZ~~ nazwą masowej imprezy rekreacyjnej: - "dwie godziny dla rodziny". Była wolna sobota, organizatorzy starannie przygotowali przebieg rekreacyjnej zabawy dla dzieci i ich rodziców, przy każdej konkurencji fachową pomocą i poradą służyli instruktorzy. Na zwycięzców każdej konkurencji czekały nagrody i wyróżnienia. Co prawda były to drobne upominki, tym niemniej pomyślałem, że są one zupełnie niepotrzebne. Organizatorzy sądzili, że przyciągną chętnych. Stało się inaczej - przyszło raptem 6 rodzin. Dzieci miały na sobie sportowy strój i trampki, z kolei ojcowie i matki - sądząc po strojach - powinni znaleźć się raczej na balach niż w hali sportowej. Impreza najzwyczajniej nie udała się. Dlaczego? Paradoks, ale chyba dlatego, że była to impreza, po prostu impreza zorganizowana od czasu do czasu, od przypadku do przypadku. Podobnie zorganizowanych imprez widziałem niestety wiele. Ktoś powie, że takie właśnie modele i struktury obowiązują w naszej masowej rekreacji. Tak, oczywiście i co smuci są nadal powszechne, jeszcze dominują. Ale obok tych złych struktur funkcjonują i to z dużym powodzeniem już sprawdzone, dobre modele masowej kultury

fizycznej. Są na razie nieliczne, ale myślę, że w niedalekiej przyszłości uzyskają powszechny status.

Taką formę działalności prowadzi bydgoskie ognisko TKKF "Orzeł".

Na czym polega ta "inność" działalności "Orła"? Przede wszystkim nie na akcyjności i imprezowości, a na stałych ~~form~~ formach

uprawiania masowej rekreacji. W "Orle" działają 23 stałe zespoły ćwiczebne, w zajęciach których uczestniczy systematycznie 900 osób.

Są to m.in. zespoły gimnastyki dla otyłych kobiet, gimnastyki korekcyjnej dla dzieci i młodzieży, gier zespołowych, pływania, karate, a także zespoły rehabilitacji kardiologicznej dla zawałowców i rehabilitacji chorób układu ~~ślimaka~~ oddechowego - te ostatnie są absolutną nowością w kraju. W 9 grupach ćwiczy dwa razy w tygodniu ponad 150 zawałowców i astmatyków, ćwiczy pod g fachową opieką lekarzy i instruktorów z wojewódzkich poradni : Kardiologicznej i Alergologicznej. Zajęcia trwają od września do maja i kończą się co roku trzytygodniowym letnim obozem "kondycyjnym".

Początkowo brakowało chętnych, obecnie - gdy ćwiczący mówią znajomym o swoim lepszym samopoczuciu, o niewątpliwych walorach zajęć i ~~obozów~~ obozów - zawałowców i astmatyków jest więcej niż może przyjąć ognisko.

Ktoś powie, że "Orzeł" ma odpowiednią bazę sportowo-rehabilitacyjną. Nic bardziej mylącego. "Orzeł" ma tylko przystań wodną z wypożyczalnią sprzętu turystyczno-wypoczynkowego, przede wszystkim kajaków, oraz zespół boisk do gier i pole namiotowe. Skąd a zatem ta szeroka działalność? Po prostu trzeba znaleźć partnerów. "Orzeł" współpracuje z szeregiem instytucji - szczególnie na bydgoskim osiedlu "Błonie" - bo tam koncentruje się jego terytorialna działalność. Współpracuje z siedmioma szkołami podstawowymi i średnimi oraz bydgoskim Pałacem Młodzieży, korzystając z salo gimnastycznych i basenu, z Bydgoską Spółdzielnią Mieszkaniową, która udostępnia pomieszczenia klubowe, wspomaga również finansowo "Orla", współpracuje z Osiedlowym Komitetem Samorządu Mieszkańców i Związkiem Harcerstwa Polskiego. W zamian za sale gimnastyczne i pomieszczenia "Orzeł" organiazuje cykliczne imprezy dla mieszkańców osiedla, dzieci, młodzieży, dorosłych i ludzi starszych. W sumie rocznie odbywa się od 250 do 280 imprez. Zatem nie należy dziwić się, że "Orzeł" rok rocznie plasuje się w czołówce laureatów Ogólnopolskiego Konkursu "Sport i rekreacja w naszym osiedlu". Oczywiście tak szeroka działalność musi kosztować. I kosztuje. "Orzeł" otrzymuje dotacje

w wysokości 100 tys. złotych, natomiast wpływy z działalności w ubiegłym roku wyniosły milion złotych. Skąd się biorą wpływy?

- Z ~~przebieg~~ opłat uzyskanych od członków stałych zespołów ćwiczebnych.

Tu nie funduje się nagród dla uczestników, to uczestnicy płacą miesięcznie od 50 do 100,- złotych za udział w zajęciach.

I tak być powinno. Dochody przeznaczane są na organizację zajęć i imprez.

I ~~jeszcze~~ jeszcze jedna kwestia - m-oim zdaniem najważniejsza.

Kto to robi? Po prostu ludzie, których ta społeczna robota autentycznie pasjonuje. Podkreślam społeczna, bo 50 ludzi, w tym lekarze, instruktorzy i działacze, nie bierze za tę pracę ani złotówki.

A zatem można w inny niż do tej pory sposób organizować masową rekreację. Naprawdę niewiele trzeba - trzeba tylko ~~w~~ ~~chcieć~~.

Przegląd prasy

Jakie są dochody osób sprawujących poprzednio i obecnie wysokie stanowiska państwowe? To pytanie porusza opinię społeczną. Czytelników zbulwersowała zwłaszcza wiadomość o ponad 100 tys. ~~zmarłym~~ rencie Pietra Jaroszewicza - informacja ta opublikowana została w krakowskim "Dzienniku Polskim", a następnie przedrukowana. Na pytanie dziennikarza PAP - jaka jest pensja premiera - wiceminister pracy, płac i spraw socjalnych - Piotr Karpiuk odpowiedział. Muszę zacząć od sprostowania. Piotr Jaroszewicz nie pobiera na razie emerytury, bowiem zgodnie z przepisami przysługuje mu jeszcze przez pewien ~~zmi~~ czas wynagrodzenie, jakie otrzymywał na stanowisku premiera. A premier otrzymuje 28.100 zł miesięcznie. Wynagrodzenie wicepremiera wynosi 25.900 zł, minister niezależnie od resortu otrzymuje 23.700 zł a wiceminister 19.800.

Minęła połowa miesiąca. Jakimi rezultatami produkcyjnymi zakończą zakłady przemysłowe marzec bowiem pierwsze dwa miesiące roku były niepomyślne dla naszej gospodarki. Produkcja przemysłowa była niższa o 10 procent w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Dostawy eksportowe obniżyły się w tym czasie aż o blisko 25 procent. Marzec zaczął się pod nieco lepszymi prognozykami. Sytuację związaną z realizacją zadań produkcyjnych w kilku zakładach przemysłowych Pomorza i Kujaw przedstawiają reporterzy Gazety Pomorskiej. Pomorskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego w pierwszym kwartale br. założyły wyprodukowanie o blisko 20 procent wyrobów mniej niż w analogicznym okresie 1980 r. Zadecydował o tym poważne niedobory surowcowe. Z kolei efekty produkcyjne osiągnięte przez załogę Kujawskiej Fabryki Manometrów we Włocławku w pierwszych miesiącach br. stanowią jakby zaprzeczenie obecnej sytuacji w gospodarce kraju. Plan sprzedaży w styczniu i lutym wykonano w ponad 100 procentach.

W Gazecie Pomorskiej znajdziemy również publikację dotyczącą działalności Miejskiej Komisji przedzjazdowej w Bydgoszczy. Do końca lutego wpłynęło do Komitetu Miejskiego partii 1100 wniosków propozycji i uwag, które poruszają wszystkie problemy

działania partii. Najwięcej z nich, bo blisko 420, dotyczy szeroko rozumianych
spraw wewnątrzpartyjnych.

Redzieńców małych dzieci bardzo zaniepokoiły niedawne doniesienia prasowe o zakazonym
drebnoustrojami chorebotwórczymi mleku w proszku dla niemowląt, które wyprodukowane
zostały przez Zakład Mleczarski w Rypinie. ~~Interwju~~ Zbigniew Przybylak na
łanach Ilustrowanego Kuriera Polskiego raz jeszcze wraca do tego tematu w publikacji
"Zakażona mleczna droga".

I jeszcze ~~xxx~~ informacje ze sportu.

Piłkarze Zawiszy rozegrali wczoraj kontrolne spotkanie z III ligowym Mieszkiem Gniezno.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Dziś o godzinie 15-tej meczem AZS Warszawa

ze Stalą Stocznia Szczecin w hali bydgoskiej Astorii rozpoczną się pięciodniowe

finały Pucharu Polski w piłce siatkowej mężczyzn. Przypomnijmy, że w turnieju

tym startuje aktualny mistrz Polski Gwardia Wrocław oraz trzecia drużyna tegorecznych

rozgrywek - Hutnik Kraków.